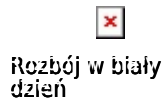


Rozbój w biały dzień

31 grudnia 1695 r. w Wielkiej Brytanii wprowadzono podatek od okien, tzw. window tax. Obciążenie to sankcjonowała ustawa króla Williama III „Act of Making Good the Deficiency of the Clipped Money”.

Opłacie sprzeciwiano się od początku, ponieważ uważano ją za niedopuszczalną ingerencję rządu w życie prywatne.



Kryzys finansowy w 1696 r. spowodował wzrost inflacji, a nowy podatek miał pomóc w spłacie deficytu. Już po roku na jaw wyszło wiele nieprawidłowości, które wymusiły reformy, jednak podatek utrzymano w mocy przez kolejne 51 lat.

Zawierał on dwie części. Pierwsza odnosiła się do ustalonej stałej kwoty dwóch szylingów rocznie za dom, druga zależała od ilości okien. Stawka rosła proporcjonalnie. Od nieruchomości, w których znajdowało się między 10 a 20 okien musiano odprowadzić podatek w kwocie 4 szylingów, a powyżej tej liczby - dwukrotnie wyższy.

Unikając podatków mieszkańcy zamurowywali otwory okienne.

Wybiegi te do dziś są widoczne w niektórych starszych budynkach. Jednak znaleźli się i tacy, którzy w swojej próżności chcieli pokazać, że są jeszcze bogatsi niż ich zamożni sąsiedzi i projektowali domy z maksymalną liczbą okien, umieszczając je nawet wbrew sztuce budowlanej. Z kolei niektórzy, chcąc płacić mniejsze podatki, ciągle jednak udając bogatych, wstawiali malowane, nieprzeźroczyste szyby w zamurowane okna. I takie budynki przetrwały do dziś.

Z jednej strony wprowadzony podatek wyzwolił targowisko próżności, z drugiej pogrążył w ciemnościach biedniejsze rodziny.

W drugiej połowie XVIII w. w Szkocji podatek od okien zaprojektowany został przez Williama Pitta Młodszeo i obowiązywał do roku 1851. Liczba okien, od której zaczynano go naliczać zmieniała się na przestrzeni dekad. W 1766 r. siedem okien czyniło bogatszym, a w 1825 r. - osiem.

Również stała stawka podatku uległa zmianie, od 1778 r. miała na nią wpływ wartość nieruchomości. Ustawa przewidywała jednak zwolnienie od podatku - nie podlegały osoby bardzo ubogie.

W latach 1798-1926 podobny podatek istniał także we Francji. Tam nazywano go podatkiem od drzwi i okien. W Anglii istniał również podatek od paleniska, a obliczano go na podstawie ilości kominków i pieców w domu.

Wpływy do budżetu w pierwszym roku obowiązywania podatku sięgały miliona dwustu tysięcy funtów. Podatek wzrastał nie więcej niż sześć razy w roku 1747 oraz w 1808 r., a zmniejszony został w 1823 r.

W ostatnim roku obowiązywania podatku w Anglii było 6 tysięcy domów z ponad pięćdziesięcioma oknami, 275 tysięcy domów z liczbą okien powyżej dziesięciu, oraz 725 tysięcy z liczbą okien poniżej siedmiu.

Podatek nie był popularny i potocznie uważano go za opłatę za światło i powietrze. Niektórzy historycy i lingwiści uważają, że powiedzenie „rozbój w biały dzień” miał swój początek właśnie w podatku Pitta.

Sam minister został znienawidzony do tego stopnia, że wściekły tłum powybił szyby w oknach jego domu, a gazety wskazywały, że „nowe przepisy są chore”. W odpowiedzi minister uderzyła w te media, wprowadzając zapisy, które ograniczyły ich prawa.

Wyrazem złości podatników w Edynburgu stały się tzw. obrazy Pitta na Charlotte Square, które są niczym innym jak zamurowanymi oknami z namalowanym białym krzyżem.

*Źródła: everything2.com;
absoluteastronomy.com;
victorianweb.org;
encyclopedia.jrank.org*

Opublikowano w dniu 31.12.2018 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA